

# Włodzimierz Wołyniec

---

## 4 niedziela Wielkiego Postu, Czy można wysłużyć sobie zbawienie?

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 4/2, 204-205

---

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wtedy KTOŚ wpadł w gniew, gdyż było to zadanie dla KAŻDEGO, KAŻDY zaś myślał, że wykona je może KTOŚ, w dodatku NIKT nie wiedział, że owego dzieła nie wykona KTOKOLWIEK. Na koniec KAŻDY oskarżał KOGOKOLWIEK, podczas gdy NIKT nie zrobił tego, czego dokonać mógł KAŻDY”.

Z powyższej anegdoty wypływa zawsze aktualny morał: dla mnie też jest coś do zrobienia przy mojej świątyni. Od tego nie są wyłącznie inni.

**3.** Nie na darmo Ewangelię o wypędzeniu przekupniów ze świątyni czyta się w Wielkim Poście. Wielki Post ma być czasem częstszego przebywania w świątyni. Taką okazję stwarzają wielkopostne nabożeństwa: Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale, Nabożeństwo Pokutne. Trzeba odkryć bogactwo tych nabożeństw. Nie można poprzestać tylko na niedzielnej mszy św. Czas na częstsze przebywanie w świątyni można znaleźć kosztem tego czasu, który się marnotrawi np. na bezwartościowe programy telewizyjne czy lektury. Nie można również przeoczyć wielkopostnych rekolekcji.

Postawa zajęta przez Pana Jezusa w obronie jerozolimskiej świątyni wskazuje, że świątynia odgrywa ważną rolę w życiu religijnym człowieka. Dlatego w drodze do Boga nie można omijać świątyni. Już sama architektura świątyni ze strzelistymi wieżami chce wskazać człowiekowi drugi brzeg rzeczywistości. Stąd nie tylko, że nie można czynić z niej targowiska, lecz na wzór Jezusa trzeba być gorliwym w trosce o dom Boży, jak również gorliwie w tym domu samemu przebywać.

*ks. Bogdan Ferdek*

4 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 9 III 1997

## Czy można wysłużyć sobie zbawienie?

Bardzo często słyszymy z ambony słowa zachęty do dobrego życia, do postępowania według Bożych i kościelnych przykazań. I bardzo słusznie. Zgodnie z trafnym stwierdzeniem św. Augustyna: „Bóg odkupił nas bez nas, ale zbawić nas bez nas nie może”, potrzebny jest osobisty wkład i zaangażowanie każdego z nas w dzieło zbawienia. Pan Bóg nie chce mieć niewolników, lecz współpracowników.

Dzisiejsze czytania uświadamiają nam jednak, że żaden człowiek nie może sam siebie zbawić polegając tylko na swoich ludzkich siłach i możliwościach. Zbawienie, które jest uczestnictwem w życiu Trójcy Przenajświętszej Ojca, Syna i Ducha Świętego jest przeogromnym darem ofiarowanym każdemu człowiekowi. Ale od człowieka zależy przyjęcie lub odrzucenie tego daru.

### **1. Bezradność dziecka**

Pewien ojciec przyglądał się z uwagą swojemu kilkuletniemu synkowi, który usiłował przesunąć dużą i ciężką doniczkę z rozłożystą rośliną w inne miejsce. Maluch pocił się, sapał, ciężko dyszał, ale w żaden sposób nie był w stanie

przesunąć rośliny choćby o milimetr. W końcu całkowicie wyczerpany usiadł obok doniczki. Ojciec, który cały czas stał obok i patrzył na bezradność swojego syna, zapytał:

– Nie udało ci się przesunąć tej rośliny?

– Nie, tato – odpowiedział syn.

– A czy wyczerpałeś już wszystkie możliwości, żeby ją przesunąć?

Syn milczał zaskoczony pytaniem.

– Otóż, nie wyczerpałeś wszystkich twoich możliwości: nie poprosiłeś mnie, żebym ci pomógł!

Od momentu pierwszego sprzeciwu wobec Boga i zerwania z Nim przyjaźni, człowiek znalazł się w sytuacji zniewolenia przez swój grzech. Św. Paweł mówi, że *byliśmy umarli na skutek grzechów*. W oderwaniu od Stwórcy i dawcy pełni życia, świat pograżył się w ciemnościach zła. Autor natchniony przedstawia sytuację człowieka po grzechu w obrazie wypędzenia z ogrodu Eden, w którym umieścił go Bóg. U bram rajy postawił On aniołów, którzy będą strzegli wejścia do ogrodu. Powrót do rajy stał się niemożliwy. Skażona i osłabiona natura człowieka czyni go bezradnym wobec powrotu do życia w przyjaźni z Bogiem i w Jego obecności.

## 2. Pomoc Ojca

Już w pierwszym dzisiejszym czytaniu słyszeliśmy o tym, że Pan wysłał *bez wychnienia swoich posłańców* do ludzi czyniących nieprawość, *albowiem litował się nad swym ludem*. Powrót z niewoli i odbudowa zniszczonej świątyni stały się znakami miłosierdzia Bożego. Bóg bowiem jest *bogaty w miłosierdzie*, o czym zapewnia św. Paweł w drugim czytaniu. A zatem Ojciec wychodzi z pomocą swoim bezradnym dzieciom posyłając na świat swojego Syna, aby odmienił sytuację grzesznych ludzi i przywrócił możliwość uczestnictwa w życiu Bożym. Dlatego św. Jan pisze: *Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne*.

Powrót do udziału w życiu Bożym jest więc darowany człowiekowi przez Jezusa Chrystusa. Jasno wyraża to św. Paweł, gdy mówi: *Łaską bowiem jesteście zbawieni! A to pochodzi nie od was, lecz jest to dar Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił*.

## 3. Pozostaje zawsze jeszcze jedna możliwość

Dziecko, które usiłowało bezskutecznie dokonać rzeczy niemożliwej, nie dostrzegło stojącego obok ojca. Wystarczyło przecież poprosić go o pomoc. Podobnie w życiu chrześcijańskim. Nasz duchowy wzrost i rozwój, stawanie się lepszym człowiekiem i chrześcijaninem zależy od ufnego zwrócenia się do Ojca z prośbą o pomoc. On stoi obok każdego z nas i czeka na otwarcie drzwi naszego serca.

Św. Paweł dodaje: *Łaską jesteście zbawieni przez wiarę*. Właśnie przez wiarę w skuteczne działanie miłującego Ojca w naszym życiu możliwe stanie się to, czego o własnych siłach nie jesteśmy w stanie osiągnąć: zbawienie wieczne.

ks. Włodzimierz Wołyniec